Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 18 MAJA. № 38 ROK 1850.

RZĄD GUBERNJALNY WARSZAWSKI.

Ponieważ równie jak w latach poprzednich, trzy-dniowy jarmark na wełnę w mieście Kaliszu rozpocznie się dnia 28 bież. miesiąca, przeto Rząd Gubernjalny zawiadamia osoby interesowane, że na trzy dni przed rozpoczęciem się tego jarmarku, wagi do ważenia i pomosty do składania wełny, na zwykłym placu targowym urządzone będą; że w tym samym terminie, deputacja jarmarczna czynność swą rozpocznie, i starać się będzie interesowanym wszelkie możliwe czynić ułatwienia, pod względem przewagi i składu; oraz że każdy przywożący wełnę na jarmark, obowiązany będzie najprzód dopełnić przewagi onéj, za opłatą od centnara sto-funtowego po kop. 5. Zwraca się przytém uwagę właścicieli owczarń, na staranne owiec mycie, ich klassyfikację przed strzyżą, i pakowanie wełny ostrożnie w wańtuchy, bez targania run, od zachowania czego zależeć będą korzyści lub strata producentów.—Gubernator Cywilny, Radca Tajny, J. *Łaszczyński.*

HANDEL ANGIELSKI w 1849 r.

Mamy przed sobą wykaz handlu Anglji w ciągu 1849 r. Mało który z handlowych dokumentów przedstawia tak ciekawe badanie, jak ręczne sprawozdania handlu Wielkiéj Brytanji, od czasu jak zaczęło się wielkie przedsiewzięcie, dokonane przez mężów Stanu tego kraju, reformą taryfy celnéj i wprowadzeniem wolności handlu na najrozleglejszą skalę. W miejsce bardzo protekcyjnéj taryffy, następowała stopniowo od 1842 r. inna, w któréj co wiersz prawie spotykamy wyrazy: *wolny przywóz*. Zboże płaci już tylko jeden szyling od kwarteru; większa część artykułów żywnościowych pospolitszych bez cła wchodzi. Cło od cukrów, daleko wyższe od francuskiego, spadło stopniowo na 25 fr. ostateczna granica, do któréj jedne osady dosięgną w 1851 r. a cukier z reszty świata i francuski, w 1854 r. Cło od kawy także niezmiernie zostało zmniejszone. Od tkanin wełnianych i bawełnianych nie ma już żadnego cła, dopóki są w sztukach; od jedwabiów, cło według artykułów wynosi od 5 do 15 za 100. W żegludze od początku 1850 roku, jeszcze radykalniejsza będzie reforma. Akt żeglugi Cromwella, który uważano za Palladium Wielkiéj Brytanji, a za którego utrzymaniem przemawiał nawet Adam Smith, patron wolności handlu, został zupełnie zniesionym, wyjąwszy żeglugę przybrzeżną. Wszystkie flagi uważane będą na równi z flagą angielską, pod względem przywozu i wywozu towaru wszelkiego. Przemysły metalurgiczne, zwłaszcza miedzi i mosiądzu, tracą wszelką opiekę. Niezadługo w Anglji cła zniżą się tak, że tylko uważane będą za źródło dochodu dla skarbu.

Wnosząc z ruchu interesów, rok 1849 pod wielu względami przewyższył oczekiwania samych nawet reformatorów. Kiedy przywozy do Anglji wzmagały się w znacznym stosunku, wywozy rozwijały się jeszcze potężniéj. W 1849 r. przenosiły o 250 miljonów fr. wywóz i przywóz z 1848 r. Utwierdza to zasadę ekonomistów, że produkta produktami się płacą.

Ze wszystkich przywozów do Wielkiéj Brytanji w 1849 r. największym jest przywóz pszenicy, i bez porównania inne nawet ziarno przewyższa. Saméj pszenicy konsumcja wynosiła 16,500,000 hektolitrów. W 1847 r. nieurodzajnym, dochodziła tylko 13,920,000 hektolitrów; prawda że rok 1847 więcéj niż kompensuję tę różnicę inném ziarnem. W ziarnie wszelkiego rodzaju przywóz wynosił wtedy 35,679,000 hektolitrów, w 1849 zaś roku tylko 34,460,000 hektolitrów. Ale i ta ilość jeszcze jest niezmierną. Stanowi to bowiem ładunek *trzynastu tysięcy* okrętów o 200 beczkach objemu. Niesłychany ten przywóz, spotkawszy już nie wysokie ceny, jeszcze bardziéj je obniżył. Pszenica, w Anglji, sprzedawała się po cenie nie powracającéj rolnikowi kosztów uprawy. Ztąd wielki niedostatek u dzierżawców, a tém samém zaległy dzierżawne, na wielką zgryzotę właścicieli. Jednakowoż głosiciele nowéj polityki handlowéj nie wstrząśnięci wytrwali w swoich przekonaniach. Powiadają że to jest przypadek, który się pewno nie wznowi; a mniejsze to złe, że pszenica raz będzie po bardzo niskiéj cenie przypadkowo, jak gdyby miała dochodzić do wygórowanych cen, jakich często dosięgała przy systemie protekcyjnym i ruchoméj skali celnéj. Przypadek z tego wynikł powodu, że Europa i świat cały piękne miał urodzaje w 1847 i 1848 r.; ztąd upadek ceny zboża. Ale podobne obniżenie równie ciężkiém bywało i przy protekcyjnym systemie. W istocie bowiem, urzędowe wykazy pokazują, że jeżeli średnia cena pszenicy, w 1849 r. wynosiła w Anglji 44 szyl. 2 pense kwarter czyli złp. 35 gr. 10 korzec, daleko niższą jeszcze była w 1835, przy całéj sile cła protekcyjnego, spadła bowiem wtedy na 39 szyl. 4 pen. kwarter, czyli złp. 31 gr. 14 korzec. Kwestja teraz w tém, czyli na przyszłość napływ obcego ziarna nie będzie stale obniżał zboża do takiego stopnia, że rolnicy nie będą mogli odzyskiwać poczynionych nakładów. Na tę kwestję, stronnicy reformy, to jest prawie wszyscy mężowie stanu Wielkiéj Brytanji i bardzo znaczna liczba gospodarzy wiejskich, przeczeniem odpowiadają.

Rok 1849 powiadają, nacechowany był obecnością na ogólnym targu bezprzykładnéj przewyżki. Okoliczność ta już się nie powtórzy, bo nadzwyczajne zbiory nie ponawiają się bez końca. Przewyżki z 1847 i 1848 r. pochodziły nietylko ztąd, że te lata bardzo urodzajne były, ale i ztąd, że pod naciskiem poprzedniego głodu, znaczniejsze przestrzenie roli obsiano. Jeżeli w 1849 r. pod tym niezmiernym naciskiem, cena średnia pszenicy spadła tylko do 35 złp. gr. 10 za korzec, rzadko się zdarzy żeby doszła do 37 złp. Ale pod bodźcem potrzeby, wynikłym z wolności handlu, rolnictwo angielskie takie czyni postępy, że niezadługo cena 37 złp. za korzec, czyli 20 franków za hektolitr, dostateczną będzie na wynadgrodzenie mu wszelkich trudów i kosztów. Bo też w Anglji jest obfitość kapitałów; dostać ich można na dobrych warunkach, a sam rząd zaliczył blisko 200 milionów po 3 od sta, kompensując tém zniesienie dawnych praw zbożowych. Tym sposobem, rolnicy mają co potrzeba aby w uprawie zaprowadzić ulepszenia i jąć się metody produkowania daleko potężniejszéj. *Drainage* (osuszanie za pomocą podziemnych rowków) cuda wydaje w angielskiém rolnictwie. Drogo ono kosztuje, ale przynosi o wiele więcéj nad te koszta. Powiększa płodność ziemi w takim stosunku i daje

się stosować do takiéj liczby miejscowości w tym kraju, że zniży cenę produkcji pszenicy na wyspach Brytyjskich o tyle przynajmniéj, ile potrzeba ażeby rolnicy i właściciele nieutyskiwali już na reformy przez Cobdena przygotowane, a uskutecznione przez sir Roberta Peel. Za kilka lat kwestja ta rozstrzygniętą będzie; doświadczenie wyrzecze.

Godne to uwagi, że otwarcie angielskiego targu dla zagranicznego ziarna dość silnie na nas oddziała, jak się pokazuje. Liczymy się do najznaczniejszych dostawów pszenicy do Wielkiéj Brytanji. W 1849 r. wyjątkowym, Francja stoi na wykazie dowozów przed Egiptem, przed Stanami Zjednoczonemi, przed Rossją nawet. Słowem, Francja stoi w pierwszym rzędzie. Wysełki zboża naszego do Anglji wynoszą 742,000 kwar., czyli 2 miljony 150,000 hekt., (1,855,000 korcy); przywóz ze Stanów Zjednoczonych czyni tylko 617,000 kwarterów, z Rossji 607,000 kwarter. Czyż to jest czysto przypadkowe i przechodnie? Wątpić należy: w stosunku do innych narodów Francja zawsze ma za sobą bliskość. Pszenica z Normandji i z Bretanji zawsze chętniéj wyprawianą będzie do Londynu niżeli do Paryża, chyba że w samym Paryżu, średnia cena ciągle wyższą będzie. To koniecznie zmusi nas do otwarcia wolnego przywozu obcego zboża, żebyśmy przez inne granice odzyskali ilość, potrzebną na zapełnienie tego ubytku, gdyby się w stały zamienił. Chociażby wynosił tylko połowę tego co w tym roku, to jest 370,000 kwarterów, to jużby powinno poruszyć prawodawców.

Ilość pokarmów zwierzęcych, przywożonych do Anglji, niezmiernie wzrosła od zaprowadzenia nowego systematu ceł. Liczba żywego bydła zmniejszyła się. Wykaz z 1849 r. obejmuje tylko wchód 21,715 wołów miasto 24,590, i 17,921 krów, miasto 19,685 dawniéj wprowadzanych. Liczba cieląt zmniejszyła się także o część siódmą. Baranów i skopów tyle prawie weszło co dawniéj, bo 126,000 sztuk; ale dowóz solonego mięsa powiększył się: wieprzowiny z 23,200,000 kilogramów na 36 miljonów 735,000, co stanowi ładunek 183 okrętów o 200 beczkach objemu. Produkta te przychodzą powiększéj części z doliny Ohio, podobnie jak inne tego rodzaju płody.

Co do mięsa uczynić można tę samą uwagę, jaką uczyniliśmy co do zboża. Anglja kupuje od Francji znaczną ilość bydła na rzeź. Dogodne to dla hodowców w Normandji. Ale kiedy dozwalają wyprowadzać bydło, należy i wchodu jego dozwolić. Wszakże francuzi także jeść potrzebują. Przed dziesięciu laty ani jednéj sztuki nie sprzedawaliśmy do Anglji, bo stała temu na przeszkodzie taryfa angielska. Teraz, według wykazu handlu francuskiego za rok 1848, konsument angielski zabiera nam 7,877 wołów, 3,770 krów, 1,824 cieląt, nie licząc kilkuset bukatów i roczniaków, i 18,065 skopów. Strata podobna musi się dać uczuć w kraju, gdzie mięsa wcale nadmiaru nie ma.

Pod względem cukru, nadzieja że zmniejszenie cła wywoła pomnożenie się konsumcji, ziściła się najzupełniéj. Tym sposobem, kiedy kontrybuent korzysta z nowego systemu, skarb nie traci. Od 1844 do 1849 r. konsumcja powiększyła się o 50 na 100. Konsumcja kawy w 1849 r. zmniejszyła się, zapewne skutkiem przymięszywania cykorji. Do téj pory anglicy nie dozwalali na to psucie kawy, które w Paryżu bardzo jest pospolite. - Dowóz wódek, które powiększéj części z Francji przychodzą, powiększył się blisko o część czwartą; z 1 miljona 609,557 galonów, wzrósł do 2,187,500. Zdaje się że hygyena ubezpieczająca przeciwko cholerze wiele się przyczyniła do tego wzrostu. Co do win francuskich pokazuje się małe zmniejszenie. Wina francuskie do wyjątków już należą w Angielskiéj konsumcji: bo są w stosunku 4 lub 5 do 100 całości.

Wyroby jedwabne angielskie, które według zdania fabrykantów, upaść miały przy zniżeniu taryfy, wywożą w większéj ilości. Wywieziono ich w 1849 r. za 16 milionów franków, a z pelami i przędzą za 21 miljonów przeszło. Anglja importuje dotąd jedwabie, ale z jedwabiów europejskich, mniéj tam weszło niżeli wywieziono z Anglji w 1849 r.

Fabryki tkanin bawełnianych pierwsze miejsce zajmują w rękodzielniczym przemyśle Anglji. W 1849 r. wywóz tkanin bawełnianych wszelkiego rodzaju, wyjąwszy tiule i koronki, uczynił 1 miliard 202 miljony metrów bieżących. Możnaby tém trzydzieści razy opasać całą kulę ziemską. Wywieziono prócz tego blisko 100 miljonów metrów tiulu i koronek, 294,000 tuzinów par pończoch, 73 miljony kilogramów przędzy i nici bawełnianych, a to wszystko z włókna, które sprowadzać trzeba o 2000 mil. Fabrykacja ta ciągle wzrasta. Dwadzieścia lat temu, płócien i tkanin bawełnianych ledwie 350 miljonów metrów wywożono. Rok 1840, przewyższający wszystkie poprzednie lata, uczynił tylko 740 miljonów. Przyrost więc w porównaniu z 1840 rokiem czyni 482 miljony metrów, czyli dwanaście razy obwód kuli ziemskiéj; w przecięciu wynosi on półtora obwodu kuli ziemskiéj. Należy to do cudów ludzkiego przemysłu. Jakiż to kraj, kiedy dla prostego wyobrażenia sobie rocznéj produkcji fabryk, trzeba brać za jednostkę miary obwód ziemskiéj kuli! A jednakże kraj ten, na pokrycie potrzeb swoich, musi z innych krain ściągać tkanki bawełniane. Mulhouse sprzedaje Anglji za bardzo znaczną summę płócienek malowanych. Sainte-Marie-aux-Mines i Rouen, których wyrobki nie są tak delikatne i doskonałe jak z Mulhouse, dużo jéj także dostarczają.

Nowém urządzeniem żeglugi, które przyjęte zostało pomimo najżywszych krzyków właścicieli okrętów, a które liczy się do największych śmiałości handlowych, na jakie się kiedykolwiek odważono, Anglja dąży do zostania składem handlu wszechświata, a to pewno będzie pobudką innym rządom do wejścia na tę samą drogę. Już niektóre za jéj przykładem zrobiły krok ku wolności handlowéj; jedna tylko Francja od 1848 r. nowe podwyższenia uczyniła w swoim protekcyjnym systemie. Ale Stany Zjednoczone i Szwecja oświadczyły, że przystępują do angielskiego systemu żeglugi. Nowe przystąpienia są zapowiedziane, i trudno będzie komukolwiek nie wejść do stowarzyszenia morskiego, którego Anglja stała się ogniskiem, chociaż każdy może sobie zatrzymać swój system celny. Kiedy się przyjmuje towary z równym względem pod wszystkiemi flagami, stajem się miejscem zboru naturalnego dla wszystkich marynarek świata, a przez to samo ma się częste sposobności zbogacenia, sprzedając najlepiéj własne płody i kupując pod najkorzystniejszemi warunkami płody cudze; w tém cała tajemnica pojętnéj handlowéj polityki. Nie ulega wątpliwości, że Anglja służyć będzie do wyprawiania w dalekie strony, tym sposobem, wielu towarów stałego lądu, mianowicie francuskich. U niéj wszyscy zaopatrywać się będą. Już się to nawet zaczęło; ale że równość wszystkich flag praktykuje się w Anglji dopiero od 1 stycznia 1850 roku, nie ma jeszcze żadnych dat do ocenienia wypadku tego nowego systemu. Przewidzieć jednakże można, że rok obecnie bieżący przedstawi bardzo wielkie różnice z latami poprzedniemi. Od téj chwili zaczyna się najbardziéj pouczająca faza ogromnego doświadczenia, na które się puścił rząd Angielski z rzadką pewnością i śmiałością. Skoro próba dokonaną zostanie, zdaje się że każdy uwierzy oczywistości a jeżeli się powiedzie, nie będzie usprawiedliwienia żadnego dla narodu, któryby ociągał się jeszcze z naśladowaniem środków, przyjętych przez Parlament angielski od 1842 r. *(z Journal des Débats).*

O UŻYWANIU GRUNTÓW LEŚNYCH POD ZASIEW ZBOŻEM.

Od lat kilkudziesiąt zastanawiali się najzdatniejsi leśnicy nad tém, jakby stósownie z gruntów leśnych użytkować mógł rolnik, aby przytém las nie cierpiał. Nad Renem i w Saxonji, różne w tym względzie robiono doświadczenia, łącząc rolnictwo z leśnictwem; w krajach bowiem tych, gdzie ludność tak znaczna, a roli pod pług zdatnéj stósunkowo mało, chcianoby z każdéj stopy ziemi wieloraki wydobyć użytek. Na przedmiot ten, dla rolników ważny, szczególniéj zwrócił uwagę, sławny w leśnictwie mąż, Henryk Cotta, opisując obszernie, jakby, hodując w pewnéj odległości drzewa, przestrzeni pomiędzy niemi zostającéj, pod pług użyć można. Teorje te przeszły wreszcie w praktykę, lecz skutki nie okazały się tak świetne; bo lubo prawdą jest, że drzewa rzadko stojące, więcéj mają przyrostu; że nie zużywają wszystkich soków ziemi, pomiędzy niemi zostającéj: to przecież wiele natrafił rolnik przeszkód, tak przy uprawie, dla znacznéj ilości gęsto rozesłanych korzeni, jako téż przez zacienienie od gałęzi, na drzewach zrzadka stojących, więcéj rozrosłych i gęstszém liściem pokrytych.

Nie chwaląc zatém takich gospodarstw leśno-polowych, u Niemców Baumfeldwirthschaft zwanych, mianowicie w kraju naszym, gdzie tyle mamy ziemi pod pług zdatnéj, i tyle jeszcze pod bory zostającéj, gdzie obawiać się przeludnienia tak wcześnie nie potrzebujemy; podajemy inny sposób użytkowania z gruntów leśnych, drzewem niezarosłych, sposób niosący rolnictwu znaczne korzyści, a leśnictwu nie szkodliwy, tym jest: obsiewanie przez lat kilka wyrębów każdorocznych, nowin z pod lasu wydobytych, i znów na las przeznaczonych. O tym właśnie przedmiocie kilka słów pomówić chcemy, aby rolnikom dotąd, bądź ze względów, aby przez to mającym zakładać się zagajeniom nie przeszkadzać, bądź też z innych przyczyn, z nowin tych niekorzystającym wykazać, jak użytkowanie to przynieść im może znaczne, po dziś dzień zaniedbane dochody, pomnożyć przychód słomy i gnoju.

Mając bór, na roczne wyręby podzielony, (a każdy porządny gospodarz, pragnący stały mieć dochód i las utrzymać w naznaczonych raz granicach, podział taki uskutecznić powinien), przestrzeń każdorocznie do wyrębu naznaczoną, wypada wykarczować, i na dwa lub trzy lata, stosownie do dobroci gruntu, oddać pod obsiew zbożem. Przez to postępowanie powiększy się najpierw dochód drzewa, bo przy ścinaniu, dość często jeszcze u nas używanem, piąta część prawie drzewa pozostaje w ziemi, a potém ułatwimy, przez wykarczowanie pni i korzeni, orkę pod zasiew. Nowiny takie od lat kilkudziesiąt, a czasem kilkuset drzewem zarosłe, dziś pod zboże użyte, wydają obfite żniwa. Przed kilku laty, znaczne pod mym zarządem mając bory, w których roczne wyręby około 200 morgów magdeburskich wynosiły, wydzierżawiałem całe te wycięte przestrzenie gospodarzom wsi pobliskich, przez licytacją. W pierwszym roku, nieznając wartości nowin takich, ostrożny nasz rolnik małe czynił podania, nie przechodzące 3 talarów z morgi magdeburskiéj; lecz w latach następnych, skoro spostrzegli liczne ztąd korzyści, dawano rocznie z morgi magdeburgskiéj 7 tal. Jasno się pokazuje z tego przykładu, jak wielka jest wartość nowin takich. Gospodarz nie licząc sobie pracy téj, przy zwykłych zatrudnieniach obrobił i zadzierżawioną morgę, a dochód z niéj miał piękny i polepszył kulturę swego gospodarstwa, sprzątając z roli, w którą żadnego gnoju kłaść nie niepotrzebował; wydzierżawianie to stało się zatém dla stron obydwóch bardzo korzystne. Jeżeli nowiny, niezbyt odległe były od folwarków, na rzecz dziedzica administrowanych, natenczas dozwalałem używać ich do folwarku, a i w tym razie rezultat był zadawalniający, bo sprzęt z kilkudziesiąt lub kilkuset mórg nowiny zasilał cały folwark i życia mu dodał; przybyło gnoju i daleko lepszego jak niegdyś ze słańska po młodych zarostach wygrabianego, zkąd wiele szkody leśnictwu wynikało. Taką zwykle zachowywano koléj obsiewów: w pierwszym roku proso, potém żyto, żyto i owies, lub gdy na krótszy czas wydzierżawiano i grunt był słabszy, raz tylko żyto. Bardzo praktyczny gospodarz, p. Wojciech Kaczyński w Trzebawiu, w następujący sposób przy uprawie oddanych mu nowin postępowpostępował. Wcześnie na wiosnę, skoro mu wyręb zimą wykarczowany oddany został, użył do orki najsilniejszych inwentarzy i najmocniejszych pługów; przeoranie bowiem pierwszéj skiby było najtrudniejsze; tą razą przerznąć potrzeba było licznie jeszcze pozostałe korzenie; przy następnych zaś skibach, przerznięte już, odsuwały się przed lemieszem. Przytém pozwolił żonom i dzieciom ratai, wybierać pokazujące się korzenie, a tym sposobem wiele użył orce, bo ledwo spostrzeżono przerznięty korzeń, to i zaraz starano go się wyciągnąć w całéj długości z rozwilżałéj ziemi. Robota mu też szła sporo, i porządków nie popsuł wiele, co się zwykle przy uprawie nowin takich wydarza. Koléj siewu zachował, jak wyżéj podałem. Sprzęt bywał wyborny, zboże czyste, ziarniste, słoma wyrosła. Nadmienić mi tu jeszcze wypada, że grunt przeze mnie wydzierżawiany był prawie zwykle III. kl. b. lub IV a., nigdy lepszy.

Z tego, cośmy powiedzieli, wykazuje się, że dla rolnictwa w postępowaniu, tém, znaczne są korzyści; uważmy teraz, czyli leśniczy tyle traci na tém, ile rolnik zyskuje. Jeżeli leśniczy nie oddaje gruntu pod zasiew zbożem, natenczas starać się ma o to aby go zaraz zagaił, czyni to albo przez zostawienie nasiennych drzew, albo przez obsianie wyrębu nasieniem zebranem. W pierwszym razie, często lat kilka czekać wypadnie na rok obfity w nasienie, a przez te lat kilka leży cała przestrzeń bez użytku, bo i paść i z trawy użytkować nie dozwoli w miejscu zagajoném; wreszcie, chociażby trafił się zaraz rok nasienny, to tylko miejsca niektóre, mające świeżo ziemię poruszoną dla siewu będąc przysposobione, miejsca zaś zadarnione i mchem zarosłe, zostaną bez siewu; w takim więc razie nic nie straci, a przynajmniéj bardo mało, jeżeli na dwa lata odstąpi przestrzeni wykarczowanéj rolnikowi, a odbierze ją do przyjęcia siewu usposobioną skoro nastąpi rok nasienny. W drugim przypadku, gdy niezostawi drzew nasiennych, tylko zebranem ziarnem obsiewa, potrzebuje uprawy poprzedniéj gruntu, co częstokroć ze znacznym jest połączone kosztem; gdy zaś rolnik dostanie grunt ten, przysposobi go przez dwa lata pod zasiew leśny dostatecznie; tak, iż zaraz w jesieni wysiać możemy nasienie brzozowe lub też na wiosnę sosnowe; przez użytkowanie więc wynika ta korzyść, że leśniczy zyskuje zdolniejszy grunt do wschodzenia nasion. Mało też przez dwa lata zużyje się humusu dla młodych roślinek potrzebnego, o czém się łatwo na nowinach przekonać można; niedostatek ten wcale się młodym drzewkom czuć nie daje, bo widocznie bardzo bujnie rosną zagajenia na rolach takich, jak to w borach kórnickich i zaniemyślskich na wielu miejscach widzieć można.

Jeżeli lata były w nasiona leśne obfite, natenczas razem z owsem nasiało się brzeziny i sosniny, a młodym roślinkom od upału słońca osłonionem sprzyjało rość na poruszonéj, zbożem zasianéj ziemi. Wszędzie też zagajenia na rolach tych, dwa lata uprawionych, wybornie się udały; szczególniéj brzezina tak gęsto się rzuciła, że jéj nie dosyć było można naprzerywać. Przestrzegać tylko trzeba aby rolnik pięknym sprzętem zachęcony, nazbyt długo nie chciał użytkować z nowin; przez długie bowiem na lat cztery, pięć, a nawet i więcéj (jak to w sąsiednich dostrzegłem lasach), użytkowanie, traci wiele na przyroście, a potém zwietrzałe warstwy ziemi nie mogą wyżywić dostatecznie drzew. Na to dowody uderzające widzimy wszędzie po polach na bór przeznaczonych; w młodości zagajenia nieźle rosną, czasem nawet bujnie, lecz gdy drzewo dójdzie wieku lat 40 do 50, traci przyrost i psuje się, szczególniéj wtenczas, jeżeli i słańsko czasami grabiono. Wiele miejsc takich widziałem w Prusach, gdzie po lat 10 i więcéj użytkowano z gruntów leśnych, nim je oddano pod bór, a i u nas znam wiele zarostów polowych przyrost tracących, jedynie z tego powodu, że role te przez lat wiele użyte były pod zasiew zbożem. Rozumie się że tu tylko mamy na oku grunta piaszczyste, których powierzchnia nie jest dosyć spoistą, aby zwietrzenia wzbronić.

Po długiem użyciu gruntów leśnych pod zasiew zbożem, nadzwyczajnie utrudzone zostało zakładanie zagajeń, i mógłbym wskazać przestrzenie, po kilkaset mórg, od lat 10 bez użytku zostające. Takie nadużycia miejsca mieć nie powinny, bo ile to tracimy rocznie, jeżeli kilkaset mórg, przez lat kilka zostawiemy bez użytku! Już i tak przy dwuletniém użytkowaniu tracimy przyrost około ½ sążnia na mordze wynoszący, ale szkoda ta nie wyrównywa nigdy korzyści, jaka nam z użycia gruntu leśnego pod zasiew zboża w rolnictwie jako i w leśnictwie powstaje.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Zapowiedziane wiadomości o targu poniedziałkowym w Gdańsku w téj chwili z domu Makowski Kendzior et Comp. nadesłane, z pośpiechem zamieszczamy.

Gdańsk 13 maja. I dzienniki angielskie i prywatne korrespondencje donoszą o powszechnych użalaniach się na brak deszczu, suszące wiatry i zimną temperaturę. Pod wpływem nieprzyjaznych atmosferycznych kondycyj rojnie się zasiewów zimowych i wiosennych, w części ucierpiało a w części opóźnieniu może uledz. To są powody obecnego podniesienia się cen.

Targ Londyński 8 maja i Liverpolski 7, oraz inne prowincjonalne, z wyraźną ku poprawie odbyły się dążnością i rzecz jasna, że jeżeli jeszcze dłużéj tak potrwa, ceny pójdą w górę i mogą się ustalić;

przeciwnie zaś, obfite deszcze i nadzieja dobrego plonu wywołają zniżenie. Należy przygotować się do pewnych fluktuacyj, które aż do zbiorów przyszłych są z natury rzeczy podobnemi.

W ostatnim tygodniu przybyło do Londynu kwarterów.

	Pszen.	Jęczm.	Słodu,	Owsa,	Bobu,	Grochu,	Siem. ln.	Mąki
z kraju:	3037	933	11,397	1500	608	116	—	9153
z zagran.	17,797	9169	„	46,839	380	982	2300	1472

W ciągu 8 miesięcy, to jest: od 1 sierpnia 1849 do 1 kwietnia b. r. wprowadzono z zagranicy 81,000 ton kartofli, czyli 1,620,000 centnarów.

Od 5 marca do 5 kwietnia, do całéj Anglji przybyło zagranicznéj pszenicy 562,669 kwarterów i 206,750 centnarów mąki. Mały dowóz mąki w ostatnim tygodniu zdaje się potwierdzać wniosek nasz o wpływie, jaki decyzja Banku Paryzkiego wywrzeć może na exportacją francuskiéj mąki.

W Hamburgu, w Hollandji, w Belgji ceny zboża poprawiły się, co i we Francji koniecznie nastąpić musi. W Ameryce tak stoją ceny, że w obecnym stanie exportacja zboża i mąki miejsca mieć nie może. W skutku dobrych nowin angielskich, targ dzisiejszy był ożywiony i ceny od piątku o 15 guldenów na łaszcie się podniosły. Sprzedano w przeciągu jednéj giełdy 831⅔ łasztów pszenicy, 25 łasztów żyta, 73¼ łasztów jęczmienia, 3 łaszty grochu.

Pszenica od 128 do 131 funtów wagi płaciła od 395 do 445 guldenów za łaszt (29 złp. gr. 22 do 33 złp. gr. 14). Żyto 180 guld. (13 złp. gr. 16), mniéj żądane. Groch żółty 225 guld. (16 złp. gr. 28).

Po tak wielkim ruchu trzeba się spodziewać małego oziębienia w oczekiwaniu nowych wiadomości z Anglji.

Makowski Kendzior et Comp.

Wrocław 14 maja. WEŁNA.—Obroty wełną w tym tygodniu były jeszcze szczuplejsze jak w zeszłym i ograniczały się głównie na sprzedaży kilku partyj wełny Szląskiéj. Płacono za taką jednostrzyżową od 71 do 73 tal., za wełnę zimową od 65 - 68 tal., a za cienkie loki 55 tal. centnar. Zawarto kilka nowych umów, o średnio cienką wełnę, z niewielkich owczarni.

Miesięczne sprawozdanie o handlu wełną w Wrocławiu. W m. kwietniu obroty wynosiły ogółem najwyżéj 1800 cent. Sprzedana ilość składała się powiększéj części z Węgierskiéj i Rossyjskiéj wełny, któréj ceny poszły w górę o 3—4 tal., nad ceny marcowe. Polskiéj i Szląskiéj wełny sprzedano cokolwiek, a ceny tak się ustaliły:

Rossyjskiéj jednostrzyżowéj . . . . . od 47 do 58 tal.
Węgierskiéj jedno i dwustrzyżowéj . . od 37 — 44 tal.
Polskiéj jednostrzyżowéj . . . . . . od 70 — 73 tal.

Kupowali głównie fabrykanci i przędzarze krajowi. Istniejące tu dotychczas zapasy wełny staréj wynoszą około 7,500 cent. i wybór dobry przedstawiają. W kwietniu zawarto także dość umów na przyszłą strzyżę, ale wysokie wymagania producentów stały na przeszkodzie dobremu biegowi kontraktowych interesów.

Londyn 9 maja. Publiczne licytacje na wełnę zaczęły się 2 b. m. wieczór, a przybyło na nie wielu kupców z okręgów rędzielniczych, jakoteż ze stałego lądu. Mniemano powszechnie, że ceny zniżą się o półtora pensa na funcie w stosunku do poprzednich licytacyj, jednakowoż do téj pory, cena spadła tylko o pół pensa na funcie, przy najlepszych gatunkach kolonjalnéj wełny, inne zaś gatunki utrzymują się przy dawniejszéj cenie.

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.
dnia 11 maja r. b.

	OD RS.	KOP.	DO RS.	KOP.
Żyta korz. 4 ćw.	2	44½		
Pszenicy ditto	3	83½		
Grochu polnego	2	66—		
„ cukrowego	3	33—		
Fasoli. . . .	4	80—		
Gryki. . . .	2	16—		
Jęczmienia . .	1	95 -		
Owsa . . .	2	5½		
Mąki pszen. pr	6	50—		
ordyn. kor. 6 ćw.	5	62½		
„ żytn. pytlo	--	— -		
grycz. kor. 4 ćw	3	— -		
Kaszy jaglanéj	6	80 -		
„ grycz. zw	4	35—		
„ drobnéj.	7	95 -		
„ jęcz perło	8	85 -		
„ „ ordyn	3	90 -		
Siana cet. 100 f	1	36 -		

	OD RS	K.	DO RS.	KOP.
Słomy c. 100 f.	—	39½	—	— -
Siana fura 1 k.	5	10 -	8	70—
„ „ 2 k.	8	25 -	11	— -
Słomy fura zw.	1	80—	3	60 -
Drzewa sos. s	7	44—		- —
Wół dobry.	36	— —	70	20 —
„ średni.	28	35—	35	10 —
„ lichy.	21	60 —	27	45 -
Cielę. . .	1	20 —	3	30 —
Baran. . .	—	— —		— —
Wieprz dobry.	13	50 —	21	60 -
„ średni.	10	50 -	13	— —
„ lichy.	6	— —	10	— —
Masła funt.	—	23—	-	— —
Słoniny „	—	11—	-	— —
Kartofli korzec	1	63 -	-	— —
Okowity garn.	—	- —	-	—
Szumówki gar.	—	— —	-	— —

Sprowadzono w dniu wczorajszym na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 334, z różnych miejsc królestwa 397, ogółem wołów sztuk 731, wieprzy 770, cieląt 1000; z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców wołów sztuk 582, wieprzy 591, cieląt 987.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÈJ.

Dnia 17 maja 1850 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	kop.	DAJĄ R. sr.	kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	92	55	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	140	—	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6	36½	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	-		—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	99 -	50 —
Petersburg ditto.	1 M.	—	-	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	75 -	60 —	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	—	—	—	—
Wracław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały.		5	19 —	5	17½
Holender. dukaty nowe		—	—	—	— —
ditto stare ważne		— —	— —	— —	— —
Frydrychsdory Pruskie		— —	— —	— —	— —
Rossyjskie assygnaty		— —	— —	— —	— —
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		— —	— —	— —	— —
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		— —	— —	— —	— —
„ „ „ 4% rs.		— —	— —	— —	— —
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	— -	— —	— —
„ „ nowe za 100		14 —	85 —	— -	— —
Obligacje udziałowe na 300 złp.		— —	— —	— —	— —
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	— —
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.		— —	— —	— —	— —
Serje wylosow. lit. na — złp.		— —	— —	— —	— —
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100		— —	— —	3	60 —

Wartość kuponu kop. 24⅙

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÈJ.

Dnia 13 maja 1850 roku. PAPIERY.	żądają	płacą.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	91¼	90
Rossyjsko Angielska Pożyczka 5%	109⅛	108¾
Polskie Obligacje Skarbu 4%	79	—
„ Listy Zastawne	96½	96¼
„ Listy Zastawne nowe.	96	95½
„ Obligacje Udziałowe	124¼	123¾
„ Obligacje 500 złotowe.	80¼	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	92½	92
lit. B. 200 „	17½	17

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia (6) 18 maja 1850 r.—Starszy Cenzor L. T. Tripplin.